

Briand i Laval z wizytą w Berlinie

Stolica Niemiec zignorowała przyjazd dostojnych gości

BERLIN, 27.9. — Laval i Briand stanęli w Berlinie o godzinie 8,37.

Przyjazd ministrów francuskich nie został zakłócony żadnym incydentem.

Szeroko zakrojone i rygorystyczne

przygotowania policji, mające zapobiec zakłóceniu spokoju zostały przeprowadzone z pruską pedanterią. Dworzec na Friedrichstrasse, na którym odbyło się

oficjalne przywitanie zamknięty został dla publiczności.

Na 10 minut przed oznaczoną godziną przyjazdu na peronie wyłoniły się sylwetki Brüninga i Curtlusa.

Z szkolną punktualnością przybywa pociąg wiozący francuskich mężów stanu.

W otwartych drzwiach pierwszego wagonu widać postać Brianda.

Laval wysiada z innego wagonu.

W następnej już chwili francuscy i niemieccy mężowie stanu znikają na schodach, prowadzących do salonu recepcyjnego, t. zw.

„pokoju książąt“.

Gdy z kolei Laval i Briand stanęli na placu przed dworcem by zająć miejsca w samochodach, odezwali się okrzyki:

„niech żyje pokój!“

Pochodzili one od opasanej murem policjantów grupy około 100 osób.

Wymiecionymi ulicami, na których puste chodniki przedzielono

od jezdní

sznurami przeciagniętymi między latarniami, wzdłuż krawężników, szybko przesunęły się limuzyny, salutowane przez gęste szeregi policjantów.

Przed hotelem „Adlon“, na którym wywieszono sztandar francuski i republikański czarno-czerwono-

no-złoty sztandar Niemiec, zebrała się również grupa, przeważnie biernych i ciekawych, która urosła po chwili do 300 osób.

Zważywszy, że Berlin jest miastem przeszło 4-milionowym oraz porównując udział publiczności w powitaniu swego czasu Amanullah, stwierdzić należy, iż stolica

Niemiec właściwie

zignorowała przyjazd gości francuskich.

O godz. 10,30 rozpoczęły się oficjalne wizyty i przyjęcia, o godz. zaś 4,30 właściwe narady.

Z liczby przywiezionych przez delegację skrzących, zawierających akty, poczęto snuć domysły, że Francuzi zamierzają

pracowicie spędzić swoje dwa dni pobytu w Berlinie.

Zwłaszcza przybyli z Lavalem i Briandem dziennikarze francuscy dowodzą, iż towarzyszący ministrom generałny sekretarz Berthelot liczy się z poważnymi rokowaniami.

Dotyczyć one będą nie tylko sprawy stosunków niemiecko-francuskich, lecz także możliwości współdziałania niemiecko-francuskiego w państwach trzecich.

Ponowny triumf Kusocińskiego nad znakomitym biegaczem fińskim

W rewanżowym spotkaniu na dystansie 5.000 mtr., jakie miało miejsce na krakowskim stadionie, najlepszy lekkoatleta polski Janusz Kusociński odniósł nowy triumf nad rywalem Nurmiego Virtaneniem, bilac go pewnie w czasie 14:57,4. Zwycię-

żony Virtanen osiągnął czas 15:03,6.

Zawody odbyły się przy udziale wielotysięcznych tłumów publiczności, w atmosferze niesłychanego podniecenia i entuzjazmu.

Kraków zalany wodą

Straszna klęska powodzi szerzy spustoszenie

KRAKÓW, 27.9. Dziś nad ranem woda na Wiśle w Krakowie osiągnęła punkt

kulminacyjny, bo 3 m. ponad poziom normalny. Z brząskiem dnia woda wdarła się do piwnic i suterenu domów

wszystkich prawie dzielnic, położonych w pobliżu Wisły.

O godzinie 5 po południu wo-

da w Krakowie opadła o 8 cm.

KRAKÓW, 27.9. — Największe spustoszenia wyrządziła powódź w Skawcach i okolicy tej miejscowości, gdzie, według dotychczas niesprawdzonych wiadomości miało

utonać kilku włościan. W Skawcach woda zalała

94 domy

i zerwała most drewniany długości 200 mtr. pod Zembrzycami, prócz tego podmyła w kilku miejscach tor kolejowy tak, że komunikacja z Sucha jest zupełnie przerwana.

Za miastem koło Dąbrowki nasyp usunął się na przestrzeń 21 mtr. tak, że szyny

wiszą w powietrzu.

SOSNOWIEC, 27.9. Przemysła i Brynica wylały. W Będzinie woda zalała

kilka ulic, sutereny i mieszkania parterowe na tych ulicach znajdują się pod wodą.

Most w Sosnowcu na Przemysły stoi pod wodą, ruch na tym moście został

wstrzymany.

0 0 0

Gwałty japońskie w Mandzurji

GENEWA, 27.9. Przedstawiciel chiński w Radzie Ligi otrzymał telegram od związku dziennikarzy w Nankinie.

Dziennikarze stwierdzają, że wojska japońskie zajęły Mandzurję, gnieją obywateli chińskich, zabijają urzędników i rozbrajają żołnierzy chińskich oraz palą budynki publiczne. W dalszym ciągu dziennikarze odwołują się do przedstawicieli Chin, by zawiadomili członków Rady o tych wypadkach.

Pożar pociągu towarowego

3 wagony zapalek i lakieru w płomieniach

POZNAŃ, 27.9. — Dziś nad ranem wybuchł groźny pożar w pociągu towarowym na stacji Biskupice pod Poznaniem.

W pociągu tym, złożonym z 60 wagonów, jadącym z Poznania do Gniezna, zepsuły się z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny

hamulce, wskutek czego nastąpiło gwałtowne zahamowanie i

spiętrzenie się pierwszych wagonów, z których 12 wraz z parowozem uległo poważnemu uszkodzeniu.

Poza tem wybuchł pożar.

którego ofiarą padły 4 wagony, 3 z nich załadowane były zapalnikami i lakierem, jeden zaś był próżny.

Pożar szerzył się z taką szybkością, że tylko z jednego udało się uratować towar.

Lekkie kontuzje odniósł hamulczy pociągu. Gaźnia z Poznania, dwaj pracownicy kolejowi z Biskupowic i jeden z mieszkańców okolicznych węgłi w

czasie akcji ratunkowej

poparzeniu twarzy i rąk. Tory na stacji kolejowej Biskupice są tak

uszkodzone, iż przez kilkanaście godzin ruch na tej stacji odbywał się z przesiadaniem.

Dom wysadzony w powietrze

Dynamitowy zamach z zemsty

SOSNOWIEC, 27.9. — Ubiegłej nocy we wsi Dobieszowice został wysadzony przy pomocy dynamitu w powietrze nowobudujący się dom, który znajdował się już pod dachem.

Wskutek wybuchu 2 ściany runęły, pozostałe zaś są silnie uszkodzone.

Dzięki temu, że zamach zo-

stał dokonany w noc ciemną i ludzi nie było.

Jak wykazało dochodzenie, zbrodnia została dokonana na tle zemsty. Jeden z mieszkańców wsi, podejrzany o ten zamach, został aresztowany. Szczegóły dochodzeń i nazwisko aresztowanego trzymane są w tajemnicy.

Wojna bez wypowiedzenia jest... prawem Japonii

Jakże to może być, aby Japonia, będąc członkiem Ligi Narodów i biorąc jaknajaktywniejszy udział w jej pracach — mogła stosować metody w wypowiedzaniu wojen, niedozwolone z punktu widzenia powszechnej opinii publicznej.

Już pierwsza wojna z Chinami, która rozpoczęła się dnia 27 lipca 1894 r. niespodziewanym napadem na chińską flotę transportową pod Fon-Tao —

oburzyła opinię całego świata.

Storpedowanie okrętów rosyjskich pod Portem Arthura dn. 28 lutego 1904 roku w oczach przeciwnego Europejczyka było czynem zdradzieckim, bo nie poprzedziło go zapowiedzenie wszczęcia wojny.

Również udział Japonii w wojnie światowej nastąpił zniżenacka.

Wreszcie obecna akcja zaczepna Japonii

pod Mukdenem

to niemal w przededniu konferencji rozbrojeniczej — może się wydać brzydkim zdradzieckim napadem, niegodnym bohaterstwa napadu.

Zgola inaczej to jednak wygląda w świetle prawa międzynarodowego. Japonia formalnie jest z nim w zgodzie.

Nie pogwałciła go.

Rozpoczęcie wszelkich działań wojennych, zgodnie z prawem międzynarodowym, reguluje konwencja haska z dnia 18 października 1907 roku.

Powiada ona, że działania wojenne pomiędzy państwami, które tę konwencję podpisały i ratyfikowały — nie powinny rozpoczynać się bez uprzedniego i niedwuznacznego zawiadomienia.

Zawiadomienie to winno mieć formę albo nmotywowanego wypowiedzenia wojny, albo ultimatum z warunkowaniem wypowiedzeniem wojny.

Jednakże konwencja ta jasno i ostatecznie rozstrzyga spór o to, czy wolno rozpoczynać wojnę bez formalnego wypowiedzenia — niestety — nie rozstrzygnęła najważniejszej rzeczy:

czy i jaki przeciąg czasu ma upływać pomiędzy wypowiedzeniem wojny i rozpoczęciem kroków wojennych.

Była to luka, której chwycyły się Anglia i Japonia.

Wreszcie oba te państwa wypowiedziały się kategorycznie przeciw obowiązkowemu wypowiedzeniu wojny.

Wbrew państwom kontynentalnym, które ten warunek konwencji haskiej już bez udziału Anglii i Japonii ratyfikowały solidarnie.

Z powyższego wynika, że zarówno Anglia, jak i Japonia nie obowiązują przy rozpoczęciu działań wojennych warunek uprzedniego wypowiedzenia wojny.

Korzysta z tego — jak widzimy — w sposób zdecydowany Japonia, chociaż Instytut prawa międzynarodowego na swej kolejnej sesji w Gandawie w roku 1907 przyjął punkt widzenia kontynentalny.

Wojny i rozpoczęciem kroków wojennych.

Była to luka, której chwycyły się Anglia i Japonia.

Wreszcie oba te państwa wypowiedziały się kategorycznie przeciw obowiązkowemu wypowiedzeniu wojny.

Wbrew państwom kontynentalnym, które ten warunek konwencji haskiej już bez udziału Anglii i Japonii ratyfikowały solidarnie.

Z powyższego wynika, że zarówno Anglia, jak i Japonia nie obowiązują przy rozpoczęciu działań wojennych warunek uprzedniego wypowiedzenia wojny.

Korzysta z tego — jak widzimy — w sposób zdecydowany Japonia, chociaż Instytut prawa międzynarodowego na swej kolejnej sesji w Gandawie w roku 1907 przyjął punkt widzenia kontynentalny.

Wojny i rozpoczęciem kroków wojennych.

Była to luka, której chwycyły się Anglia i Japonia.

Wreszcie oba te państwa wypowiedziały się kategorycznie przeciw obowiązkowemu wypowiedzeniu wojny.

Wbrew państwom kontynentalnym, które ten warunek konwencji haskiej już bez udziału Anglii i Japonii ratyfikowały solidarnie.

Z powyższego wynika, że zarówno Anglia, jak i Japonia nie obowiązują przy rozpoczęciu działań wojennych warunek uprzedniego wypowiedzenia wojny.

Korzysta z tego — jak widzimy — w sposób zdecydowany Japonia, chociaż Instytut prawa międzynarodowego na swej kolejnej sesji w Gandawie w roku 1907 przyjął punkt widzenia kontynentalny.

Wojny i rozpoczęciem kroków wojennych.

Była to luka, której chwycyły się Anglia i Japonia.

Wreszcie oba te państwa wypowiedziały się kategorycznie przeciw obowiązkowemu wypowiedzeniu wojny.

Wbrew państwom kontynentalnym, które ten warunek konwencji haskiej już bez udziału Anglii i Japonii ratyfikowały solidarnie.

Z powyższego wynika, że zarówno Anglia, jak i Japonia nie obowiązują przy rozpoczęciu działań wojennych warunek uprzedniego wypowiedzenia wojny.

Korzysta z tego — jak widzimy — w sposób zdecydowany Japonia, chociaż Instytut prawa międzynarodowego na swej kolejnej sesji w Gandawie w roku 1907 przyjął punkt widzenia kontynentalny.

Wojny i rozpoczęciem kroków wojennych.

Była to luka, której chwycyły się Anglia i Japonia.

Wreszcie oba te państwa wypowiedziały się kategorycznie przeciw obowiązkowemu wypowiedzeniu wojny.

Wbrew państwom kontynentalnym, które ten warunek konwencji haskiej już bez udziału Anglii i Japonii ratyfikowały solidarnie.

Z powyższego wynika, że zarówno Anglia, jak i Japonia nie obowiązują przy rozpoczęciu działań wojennych warunek uprzedniego wypowiedzenia wojny.

Korzysta z tego — jak widzimy — w sposób zdecydowany Japonia, chociaż Instytut prawa międzynarodowego na swej kolejnej sesji w Gandawie w roku 1907 przyjął punkt widzenia kontynentalny.

Wojny i rozpoczęciem kroków wojennych.

Była to luka, której chwycyły się Anglia i Japonia.

Wreszcie oba te państwa wypowiedziały się kategorycznie przeciw obowiązkowemu wypowiedzeniu wojny.

Wbrew państwom kontynentalnym, które ten warunek konwencji haskiej już bez udziału Anglii i Japonii ratyfikowały solidarnie.

Polska nagradza swych obrońców za krzywdy doznane od zaborców

Celem naprawienia krzywd, wyrządzonych przez byłe rządy zaborcze uczestnikom walk o odzyskanie niepodległości w latach od 1830 — 1864 przez konfiskatę majątków nieruchomości, państwo według brzmienia projektu ustawy, wniesionej już do Sejmu, przynajmniej uczestnikom tych walk, a w razie ich śmierci pozostałemu przy życiu małżonkowi oraz następcom w pierwszym stopniu prawo otrzymania odpowiedniego gruntu z dobrami skonfiskowanymi, stanowiących własność państwa polskiego.

Odškodowanie będzie przysługiwało obywatelom polskim, niekaranym za wystąpienia prze-

ciw państwu polskiemu.

Obszar odszkodowania ma wynosić na kresach północno-zachodnich 300 hektarów, w województwach centralnych 180 ha.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Gdańszczanom przewraca się w głowach Przebierają miarkę w bezczelności

GDANSK, 27.9. Gazeta „Danziger Volkstimme”, zwracając uwagę na ostatnio odbyty kongres tujejszych nacjonalistów niemieckich, przytacza wyjątek z przemówienia jednego z przedstawicieli pracobiorców Brodocińskiego, który m. in. miał powiedzieć, co następuje:

„Musimy znowu odzyskać całość wity zarząd kolei, żądamy zwrotu całkowitej administracji portu. Niech znikną skrzynki pocztowe polskie, które narażają skarb Gdańska na straty 2 mil. guldenów rocznie. Precz ze składem amunicji na Westerplatte, precz z polską żaglówką na Westerplatte. Polska wybudowała sobie własny port i może Gdańsk opuścić”.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Paryż oddał hołd zwłokom słynnych lotników

PARYŻ, 27.9. Po uroczystym nabożeństwie w katedrze Notre Dame odbył się w obecności obywateli tłumów publiczność pogrzeb lotników Le Brix i Mesmin'a.

Oddziały wojskowe oddawały honory. Minister Dumesnil w imieniu rządu stawiał wspaniałe harzery zmarłym lotnikom, mogącym służyć przykładem dla przyszłych pokoleń.

Przed trumnami lotników, ustawionymi w katedrze, przedcifulowały dziś wielkie tłumy.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Nowe wybory w Anglii

LONDYN, 27.9. Przypuszczają, iż parlament będzie rozwiązany między 7 a 9 października.

W ten sposób data nowych wyborów określona byłaby automatycznie na dzień 27. lub 29. tegoż miesiąca.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Sekcja zwłok s. p. Aleksandra Skrzyńskiego

OSTRÓW, 27.9. Sekcja zwłok s. p. Aleksandra Skrzyńskiego wykażala, że śmierć nastąpiła wskutek obrażeń wewnętrznych, m. in. śledziona, wskutek czego nastąpił wewnętrzny wylew krwi.

Na twarz zmarłego częściowo jest zmasakrowana, a nad prawym okiem widać ślady.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Zdemolowanie redakcji rosyjskiego pisma wychodzącego w Berlinie

BERLIN, 27.9. Do redakcji wychodzącego w Berlinie dziennika emigracji rosyjskiej „Ruś” wdarło się dziś o godzinie 8-jej rano 12-tu jednakowo ubranych młodych ludzi, którzy zdemolowali całe urządzenie biurowe.

Napastnicy porozbijali szafy, roztrzaskali o ziemię maszyny do pisania, poprzecinali wszystkie połączenia telefoniczne i porozsyppali po całym lokalu zawartość wszystkich biurów, szuflad i półek.

W lokalu redakcyjnym obecna była jedynie służąca.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

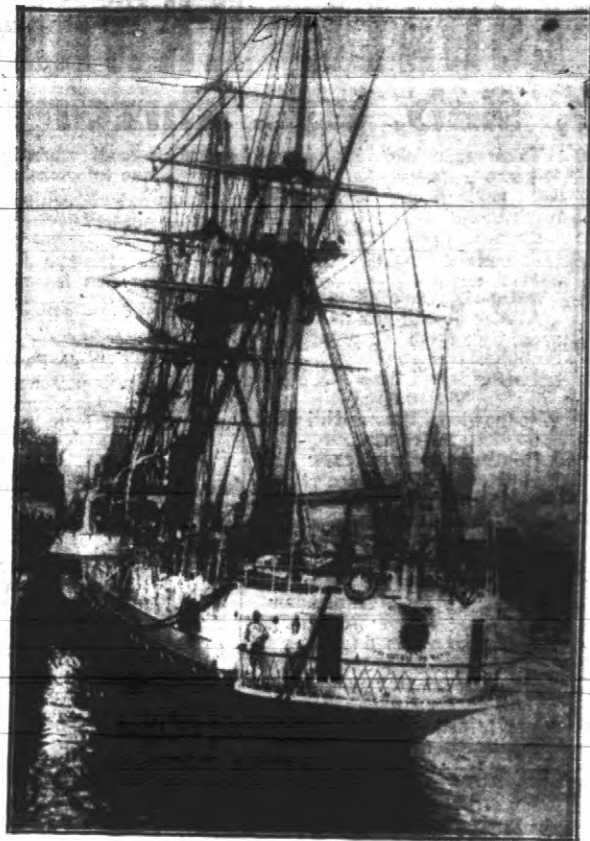
—

—

—

—

Argentyńscy goście

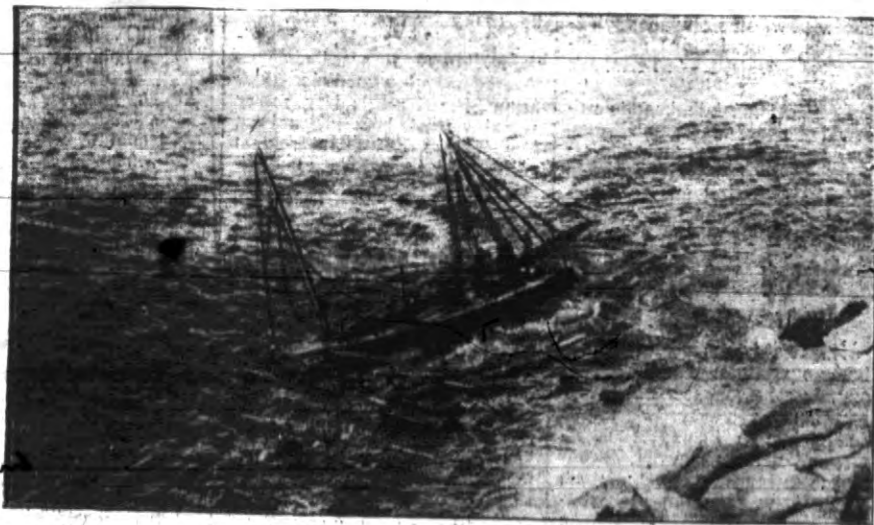


Port w Bremie odwiedził piękny szkolny statek argentyńskiej akademii morskiej z 320 kadetami.

Pryncypał do szukającego pąsady: — Przychodzi pan zapóźno. Otrzymałem już setki ofert. Kandydat: — To może mógłbym panu być pomocnym w uporządkowaniu tej korespondencji?

Kelnerka w restauracji do gościa, który otworzył zamówione jajko „na miękko”, ale go nie je: — Czy może jajko nie jest dość ugotowane? — Owszem, tylko za późno wzięto je do gotowania.

Smierć okrętu



S. S. „Iverna” z Saint Ives tonie, rzucony na skały podwodne Logan na wybrzeżu angielskim

RONALD WRIGHT

NAPAD RABUNKOWY

Jerzy był w przeciwieństwie do wszystkich młodzieńców w okolicy bardzo wstydliwy i nieśmiały. Dziewczat unikał jak ognia, a jedno przypadkowe spojrzenie w jasne oczy przyprawiało go o niebывale zmieszanie.

Przypadek był dla niego pod tym względem wyjątkowo koryzystny i dawał mu często sposobności, których niestety Jerzy nie umiał nigdy wykorzystywać.

Bardzo często, wychodząc ze sklepu, w którym pracował, spotykał bardzo miłą dziewczynę, o której wiedział dobrze, że nazywa się Mary Dean i pracuje w bliskim jego sąsiedztwie.

Mary, przechodząc, zawsze się uśmiechała do niego. Jerzy jednak rumienił się i miał ją, wstydliwie spuszczać oczy.

Uśmiech ten był przedmiotem jego samotnych marzeń i Jerzy począł tęsknić za widokiem dziewczyny. Niejednokrotnie chciał się zdobyć na odwagę zaczepienia jej, lecz zawsze w ostatniej chwili brakło mu śmiałości.

Wreszcie, pewnego wieczoru, przechodząc przez lake, ujrzał ją zdaleka. Serce jego uderzyło bardzo mocno, gdyż wieś, w której mieszkali oboje była oddalona o jakieś trzy kilometry, a Mary była sama.

Każdy innym młody człowiek podziękowałby losowi za tę sposobność i zaofiarowałby Mary swe towarzystwo.

Ale Jerzemu, jak zwykle, brakło odwagi. Przyspieszył wprawdzie kroku lecz w chwili potem opadły go wątpliwości.

...Co będzie, jeśli ona się przestraszy i zacznie krzykiem wzywać pomocy?... Przed kilku dniami czytał o pewnym młodym

dziewczęciu, które zostało napađnięte i obrabowane na odludnej drodze... Chociaż... On przecież nie ma takich zamiarów... On chce tylko z Mary porozmawiać.

W tej chwili zniknęła Mary na jakimś zakrecie i Jerzy przyspieszył kroku. Nagle stanął jak wryty. Powietrze rozdarł głośny krzyk:

— Ja nie chce! Proszę mnie puścić! Ratunku!!

Jerzy zadrżał z przerażenia. Przypomniał sobie, że Mary niosła jakąś teczkę. Napewno była w banku, podjęła pieniądze i — tak, jak to czytał przed kilku dniami — napađł ją jakiś rabuś...

Mary krzywała dalej, ale teraz był to jakiś stłumiony krzyk, jakgdyby jej ktoś reka zatkał usta. W Jerzym dygotały wszystkie nerwy.

Nagle począł biec. Krew ude-

rzyła mu do głowy, gdy minawszy zakręt, ujrzał dwie szamocące się postacie. Wysoki, barczyty mężczyzna chciał wyrwać Mary teczkę, której ona zaciekle broniła.

Jerzy odrzucił swoje palto i skoczył naprzód... Napastnik puścił Mary i gotował się do przyjęcia ataku... Lecz teraz nie ułak się już Jerzy groźnego wyglądu rabusia... Bez namysłu wymierzyl mu pierwszy cios...

Na boksie znalazł się niewiele, za śmiał się jednak radośnie, gdy usłyszał bolesny iek uderzonego... W tej chwili jednak sam otrzymał cios, w oczach zamigotały mu tysiące ogni i nieprzytomny osunął się na ziemię...

Gdy po jakimś czasie oprzytomniał, ujrzał nad sobą dwie błyszczące gwiazdy... Były to oczy pochylonej nad nim Mary.. Jerzy czuł jak nacierała mu czoło i policzki śniegiem...

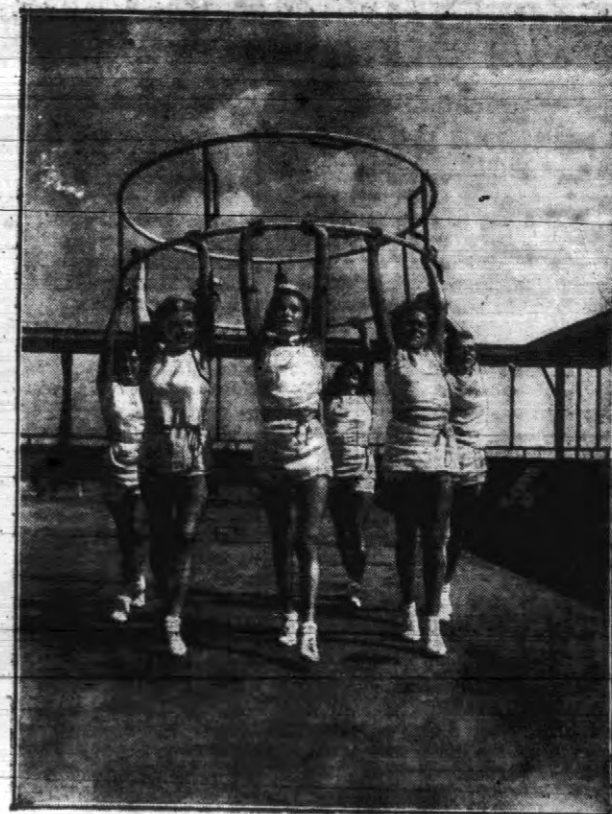
— Niech pan podniesie ręce do góry — powiedziała — to zmusza krew do szybszego krążenia.

Jerzy spojrzał na nią z radosnym uśmiechem... Prawe jego ramie podniosło się wolno w górę, a potem, bezwładnie, opasało szyję dziewczyny...

— No, nareszcie! Przypuszczam, że nie pozna mnie na weselu... Mary zawsze mówiła, że jest taki nieśmiały, że bez jakiegos przypadku nie zbliży się do niej... Musiałem więc ten przypadek urządzić... Mój Boże! Czego to się nie robi dla jedynej siostry!...

— Czy myślisz, że nas tu znał? — To nie ulega żadnej wątpliwości. Mnie poszukuje policja 12 państw.

Nowy sport



Ostatnio z zamięłowaniem uprawiana jest gimnastyka akrobacyjna na wielkich stalowych obręczach. Oto grupa dziewcząt niesie triumfalnie ów przyrząd.

Pierwszy rozbitek na bezludnej wyspie do drugiego: — Czy myślisz, że nas tu znał?

— To nie ulega żadnej wątpliwości. Mnie poszukuje policja 12 państw.

Mały Adaś: — Proszę pana ps'ora, czy dziś bedziemy badani przez lekarza? Nauczyciel: — Nie.

Adaś: — To szkoda. A właśnie moja mamusia umówiła mnie na...

Mistrzowie czerwonej płachty



Najlepsi torreadorzy hiszpańscy Villalata (u góry) i Posada w czasie walk byków na arenie w San Sebastian.

HUMOR

Wytworny Moniek lubi chodzić do zoologu. Nietyle mu chodzi o zwierzęta, ile o „towarzystwo”. Zawsze tam można znaleźć samotną Titine. Istotnie Moniek zauważył piękną blondynkę o smukłych nogach. W mgnieniu oka jest u jej boku i nawlazuje salonową konwersację: — Pozwoli pani, że będę jej towarzyszył. Zdaje mi się, że pani już mnie zauważyła koło klatki z małpami?

— Rzeczywiście. Poznają pana doskonale. Ale że też dozorca wypuścił pana z klatki?

Ona: — Wiesz, Karolu, wczoraj byłam z dziećmi na występie

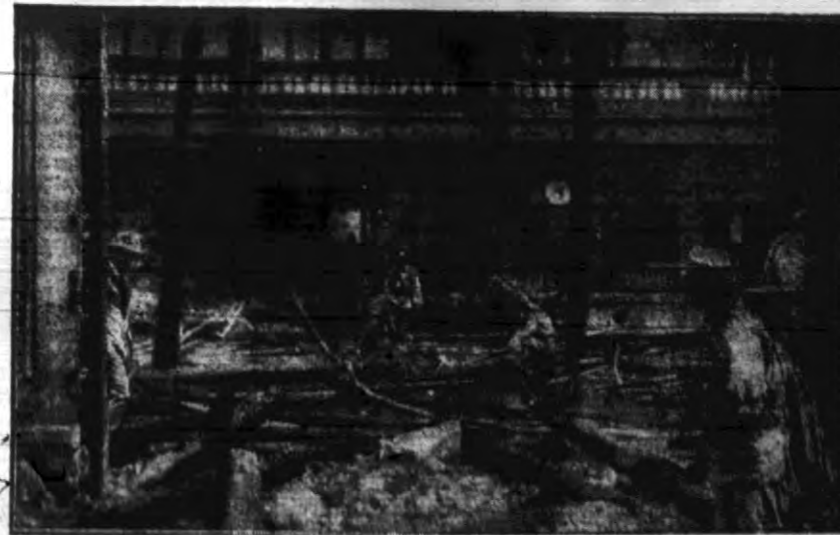
prestidigitatora. Wcale tego nie żałowałam. Nie masz pojęcia, co za nadzwyczajne sztuki ten człowiek wyprawiał. Wprost nie do uwierzenia. Miał no, w cylindrze trzy gołębie i raz dwa trzy, zamienił je na jedwabny szalik.

— Nie wiem, co cie tak bardzo dziwi. Uważam, że ty, moja kochana znacznie go przewyższasz. Ileż to razy zamieniłaś stu złotówkę raz, dwa, trzy na suknię jedwabną.

— Czy widziałeś co ciekawego na wystawie bydła?

— Nic, tylko twego brata z żoną.

Na Dalekim Wschodzie



Chińskie archiwum w Tiensinie zostało spalone w czasie walk z japończykami.

MIEJSCE WIECZNEGO SPOCZYNKU

WINNIŚMY OTOCZYĆ TROSKLIWĄ OPIEKĄ

Komitet obywatelski przystępuje do akcji uporządkowania cmentarza

W dużym zaniedbaniu był do tychczas cmentarz katolicki w Grodnie. Zwracało uwagę i bolało to nas wszystkich, lecz nikt nie się jakoś dotychczas nie zajął, nikt nie potrafił uporządkować tego miejsca odpoczynku wiecznego. Ostatnio najczęściej może zrobił ś. p. Zimnoch, który robił co mógł, zrobił też dużo, lecz nie wszystko. Po nim sprawa ogrodzenia i uporządkowania cmentarza znowu była po ruszana niejednokrotnie, lecz bezskutecznie: nie było komu zainicjować i doprowadzić dzieła do końca. Dopiero ks. dziekan Olszański w ubiegły piątek, dn. 26 b. m., poruszył tę sprawę na specjalnie po to zwołanym zebraniu przedstawicieli władz i społeczeństwa, przedstawiając jednocześnie plan i prowizoryczny kosztorys budowy nowego parkanu i uporządkowania całego cmentarza na wiosnę. Inicjatywę ks. dziekana przyjęli zebrani bardzo chętnie i zaofiarowali swą współpracę w doprowadzeniu cmentarza do takiego stanu, któryby na przyszłość niewywoływał narzekania i zgorznienia.

Co tam jest do zrobienia? Najpilniejszą sprawą jest ogrodzenie całego terenu, potem uporządkowanie mogił, zaś na wiosnę planowe rozbiście terenu i zadrzewienie tak, aby dostęp do każdej kwatery i wynalezienie poszczególnych mogił były łatwe. W końcu utrzymanie w całości i w należytych porządku mogił i ścieżek.

Na propozycję ks. dziekana do wykonania powyższego powołany został Komitet Obywatelski, t. zw. „Tymczasowy Dóźr Cmentarny”, który, po zorganizowaniu się postanowił natychmiast wziąć się do pracy. Na przewodniczącego Komitetu uproszono ks. dziekana Olszańskiego, na wiceprzewodniczących pp. starostę Robakiewicza, gen. Kleeberga i prezydenta miasta O'Brien de Lacego, na skarbnika p. Cydzika, na sekretarza p. Łaszkiewicza i na członków Komitetu pp. Jastrzębskiego, Nostitzową, ławnika Mazurkiewicza i Jana Sopoćko. Przewodnicząca sekcji zbiórkowej p. Nostitzowa została upoważniona przez Komitet do kierowania zbiórką za pomocą listy ofiar. Inicjatywę ks. dziekana, a mianowicie powołanie do pracy Komitetu Obywatelskiego — społeczeństwo grodzieńskie przyjmie z uznaniem,

gdyż stan cmentarza nie może być nam obojętny, a z drugiej strony można mieć całkowite zaufanie i pewność, że zebrane na ten cel pieniądze, pod czujnym okiem i kontrolą społeczeństwa użyte zostaną na cel przeznaczony i co najważniejsze, użyte będą planowo, oszczędnie i celowo.

Licząc się z obecnym stanem kraju i z trudnościami finansowymi Komitet pragnąłby obejść się jak najskromniejszymi środkami, nie chcąc zbyt obciążać obywateli naszego miasta. W tym celu postanowił zwrócić się również z prośbą o pomoc w materiale do p. gen. Litwinowicza, p. starosty Robakiewicza, p. prezydenta miasta i Rady

Miejskiej. Do społeczeństwa zaś wydana zostanie specjalna odezwa i gorąca prośba, do prasy miejscowej o poparcie tego dzieła zubożonego.

Sądymy że tak ze względu na cel jak i na osoby wchodzące do składu Komitetu społeczeństwo grodzieńskie nie odmówi swej pomocy i wsparcia. Środki na to muszą się znaleźć i znajdują napewno, bo czy znajdzie się wśród nas taki, któryby na tym świętym miejscu, jako na ostatecznym pograniczu doczesnej wędrówki, nie pożegnał z łzą w sercu swego ukochanego, aby nie pozostawił tu go na wieczny spoczynek?

Ochraniać to miejsce spoczynku musimy pamięcią i czynem.

UJAWNienie BRAKÓW W KASIE KOMUNALNEJ

Interesy Kasy zostały zabezpieczone na hipotecę nieruchomości kasjera

W Komunalnej Kasie Oszczędności przez dyr. Neymana został ostatnio wykryty niedobór kasowy. W związku z tem nastąpiło zwolnienie pp. Kazimierza Ramło i Kazimierza Juljena, a sprawę skierowano na drogę sądową.

Jak stwierdziła Komisja Rewizyjna, interesy Komunalnej Kasy Oszczędności są zabezpieczone

w zupełności gwarancją hipotecz na b. kasjera p. Ramło, wskutek czego Kasa żadnych strat nie poniesie.

Protokół Komisji demontuje złośliwe pogłoski, rozpuszczane w Grodnie przez jednostki, dla których wspaniały rozwój Kasy Komunalnej jest solą w oku.

Kursy doksztalające dla podoficerów rezerwy

Dzięki inicjatywie grona podoficerów ze st. sierż. Piławą na czele i przy bardzo wydatnej współpracy por. Nowaka, referenta oświatowego Komendy Garnizonu, zostają zorganizowane w roku bieżącym kursy doksztalające dla podoficerów w zakresie III, IV, V i VI klasy gimnazjalnej. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych w lokalu gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej, codziennie po 3 godziny.

Równoległe zaś por. Nowak zorganizował, pod opieką Ogniska Podoficerów Zawodowych Garnizonu Grodno, kursy doksztalające w zakresie klas V, VI i VII Szkoły Powszechnej, które miesiące się będą w szkole powszechnej im. Stefana Batorego, przy ul. Piłsudskiego. Wykłady również będą w godzinach wieczorowych.

Starannie opracowany program, należycie przemyślana organizacja, a zwłaszcza nader zyciwe i obywatelskie poparcie sprawy przez nauczycieli i władze szkolne z inspektorem p. Komandrem na czele, pozwalają żywić uzasadnioną nadzieję osiągnięcia postawionego celu, jakim jest danie podoficerom niezbędnej wiedzy szkolnej.

Pięciu szpiegów stanie

przed sądem doraźnym

Przed kilku dniami władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały niebezpieczną organizację szpiegowską, prowadzącą akcję konspiracyjno-wywiadowczą na rzecz jednego z państw ościennych. Aresztowano 5 osób, w tej liczbie jedną kobietę.

Przy aresztowanych znaleziono nader cenne dokumenty oraz to grafje, wykresy i plany obiektów wojskowych na terenie D. O. K. III wraz ze szczegółowymi notatkami o dyslokacji oddziałów wojskowych garnizonu grodzieńskiego i wileńskiego.

Według uzyskanych informacji, wszystkim aresztowanym szpiegom grozi kara śmierci.

Nocne dyżury aptek

DZIŚ — Apteka Farna — Plac Batorego 8, tel. 297

— Stępniewskiego — Jerolimka 4, tel. 312.

— Trop-Kryńskiego — Białotocka 54, tel. 103.

NA RATY NA RATY

NOWOOTWORZONY

Zakład krawiecki

MAJSTRA WARSZAWSKIEGO

— Wł. Wierzejskiego —

ul. Brygidzka 19 — front — parter

Przyjmuje wszelkie roboty damskie i męskie

10—30 685

-Prasowanie 2 zł. Wszelkie reperacje.

Początek seansów o g. 5.30, 7.40 i 9.40

D Z I Ś Potężny dramt

„ŚWIATOWID”

„ESKADRA ORLÓW”

Wpałała tragiczna kara z dzieł wielkiej wojny

Najazd zeppelinów na Paryż! Front w ogniu bojowym

Kino-Teatr

Brygidzka 2

Prenumerata miesięcz. z odnośnieniem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. 1-szpalt. w tekście 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7-ej wiecz. Konto P.K.O. 80,740. Telefony: Administracji i Redakcji: dzienny Nr. 226, nocny Nr. 306.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski. Za wydawnictwo „Prasa Grodzieńska” Tadeusz Korulski. „Polska Druk. Kres.” Grodno, Dominik. 21